

PROTOKÓŁ

VI FESTIWAL DIAPORAM CYFROWYCH Wyniki przeglądu regionalnego w Poznaniu

Pokaz odbył się w Kinie Muza w Poznaniu w dniu 22.09.2011.

Jury w składzie:

Antoni Rut (AFRP, ZPAF, ZAP, EkoArt) - przewodniczący, Iwona Bis (ZAP), Janusz Kostrzewski (ZPAF), Rafał Jasionowicz (ZPAF), Jacek Kulm (ZPAF), Leszek Lesiczka (Pryzmat) po obejrzeniu 22 zgłoszonych diaporam postanowiło przyznać następujące miejsca:

1. Obłąd – Wiesław Jaskulski (Szczecin) - 21 pkt
2. Time for sushi – Cezary Dubiel (Świnoujście) - 20 pkt
3. Zawrót głowy – Agnieszka Szafirski (Rzeszów) – 19 pkt
4. Po sezonie – Cezary Dubiel (Świnoujście) - 18 pkt
5. Roztocze Lubelska Toskania – Leszek Romenek (Piaski) - 17 pkt
6. Żuraw – Waldemar Bzura (Krutuń) - 16 pkt
7. Imagination – Janusz Mikołajewski (Kraków) - 15 pkt
8. Miasto budzi się – KDK (Kamień Pomorski) - 14 pkt
9. Nagie szkielety – Marian Fidos (Szczecin) - 13 pkt
10. Juist wyspa, którą kocham – Marta Wierzbička (Stalowa Wola) - 12 pkt
11. Spacer po Wiedniu – Ł. Mateńko (Szczecin) - 11 pkt
12. Drewniana dusza – Stanisławczyk (Szczecin) – 10 pkt
13. Saksofon Król jazzu – Piotr Fagasiewicz (Łódź) - 9 pkt
14. Szumią kiecki i fartuszki – Janusz Mikołajewski (Kraków) - 8 pkt
15. Beskid niski sercu bliski – Agnieszka Szafirski (Rzeszów) - 7 pkt
16. Perła z Kamienia – KDK (Kamień Pomorski) - 6 pkt
17. Kamienie pamięci – Cezary Dubiel (Świnoujście) – 5 pkt
18. A w górach – Wojciech Bogusławski (Szczecin) - 4 pkt
19. Męskie oblicza – Paweł Wroński (Rzeszów) – 3 pkt
20. Wyspy Aran – Marian Fidos (Szczecin) – 2 pkt

Pozostałe prace zgłoszone do konkursu otrzymują po 1 punkcie.

Jurorzy oceniali wszystkie diaporamy w skali 1 do 10. Suma wszystkich punktów wyłoniła podaną kolejność.

Do pokazu nie zostały dopuszczone diaporamy: „Ludzie morza” oraz „Wonderful life” ze względu na wulgaryzmy i treść dla dorosłych a w kinie było sporo młodzieży nieletniej. Poza tym wystarczającą ilość wulgaryzmów mamy w TVP i jako artyści nie musimy tego rodzaju atrakcji propagować.

Uwagi.

W zasadzie wszystkie diaporamy to przegląd przezroczy jakby na wprost wykonany za pomocą programu „pokaz przezroczy” w przeglądarce komputerowej. Większość diaporam jest zestawem fotografii wprawdzie w większości bardzo dobrych to jednak jest to zbyt mało by nazwać je diaporamami. A przecież organizator przeglądów

diaporam Leszek Kurpiewski wkłada dużo wysiłku w to by informacja o tym czym charakteryzuje się prawdziwa diaporama dotarła do wszystkich zainteresowanych. Mimo to autorzy pozostają jakby zafascynowani własnymi fotografiami i ciągle nie zauważają różnicy pomiędzy pokazem fotografii z wakacji a diaporamą. Charakterystycznego dla diaporamy „trzeciego obrazu” nie można było się doszukać. Nieśmiały trzeci obraz można było zobaczyć w diaporamach „Saksofon król jazzu”, „Drewniana dusza”, „Zawrót głowy”, „Obłąd”, „Kamienie pamięci”. Brak trzeciego obrazu był bardzo zauważalny w diaporamach „Roztocze Lubelska Toskania” i „Po sezonie”. Długi czas trwania przenikania to nie jest trzeci obraz. W tych diaporamach aż żal, że autorzy nie pokusili się by pokazać nieistniejący obraz powstały tylko w wyniku dobrego złożenia następujących po sobie fotografii.

Zastanawia mnie dlaczego niektórzy autorzy za wszelką cenę wciskają na siłę fotografie psujące efekt całości. W diaporamie „Żuraw” efekt psują fotografie krów i ambony w tle. Gdyby autor pokazywał więcej fotografii, na których żurawie są w zagrodzie, na pastwisku, w środowisku ludzi to tak ale w ten sposób pokazane to jest to zły wybór. Podobnie w diaporamie „A w górach”. Obraz ogólny psują fotografie prywatne z wakacji - nasze twarze. A najgorszym rozwiązaniem jest to, że w momencie jakby zakończenia utworu zaczyna się następny utwór z zupełnie innym utworem muzycznym. To lepiej pokazać dwie diaporamy niż dwie w jednej. „Wyspy Aran” to diaporama wykonana tak jakby autor chciał wykorzystać cały utwór muzyczny i dlatego dodawał kolejne fotografie. Dla dobra tej diaporamy skróciłbym ją co najmniej o połowę i unikałbym fotografii, w których horyzont z uporem godnym lepszej sprawy pokazywany jest na środku kompozycji. Bardzo mi żal diaporamy „Szumią kiecki i fartuszki”. W niej naprawdę potrzebne jest więcej dynamiki. Do tej muzyki fotografie powinny przenikać w sposób dynamiczny z ostrymi zmianami fotografii, zanikiem i pojawianiem się obrazu w rytm muzyki.

Z treści diaporamy „Męskie oblicza” nie możemy dowiedzieć się dlaczego poszczególne portrety przeplatane są pejzażami. Szkoda. Fotografie są bardzo dobre ale układ nie jest przekonujący. Poza tym portrety pokazywane są zbyt długo i niepotrzebnie pokazywane są po raz drugi z nieuzasadnionym przeskokiem.

Na koniec warto dodać, że jedyne oklaski w czasie pokazu zerwały się spontanicznie po obejrzeniu diaporamy „Time for sushi”. Świadczy to o tym, że widzowie nawet ci nie znający wymogów prawidłowej diaporamy wiedzą, że diaporama powinna być krótka, dynamiczna a dźwięk powinien być skorelowany z dynamiką obrazu.

Ciągle wspominam diaporamę prezentowaną parę lat temu „Oblicza Bałtyku” Jacka Gancarczyka.

Antoni Rut

Przewodniczący Jury VI Ogólnopolskiego Festiwalu Diaporam Cyfrowych” w Poznaniu